Należyłość pocztowa opłacona gotówką.

WYDANIE III. II. 1

Rok XIV. Kraków, poniedziałek 28 grudnia 1931 Nr. 347

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie kommunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Kommunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Człowiek w klatce

Z szeregu „dobrodziejstw", jakie nam pozostawiła wojna światowa w spuściźnie, zostały już niemal wszystkie dostatecznie oświetlone w publicystyce gospodarczej. Zablokowanie rynków zbytu wskutek wszechwładnego protekcjonizmu sparaliżowało wolną wymianę towarową, prowadząc do zaostrzenia stosunków polityczno-gospodarczych między państwami i w dalszej konsekwencji do trudności w obrocie kapitałami, czego jesteśmy obecnie świadkami. Należałoby się jednak zająć problemem bardzo istotnym dla stosunków powojennych, a mianowicie zamknięciem ujść emigracyjnych dla mas ludzkich. Przebieg kryzysów gospodarczych w latach przedwojennych nie mógł z tego powodu dojść do takiego napięcia, jakie dzisiaj obserwujemy, ponieważ masy ludzkie wytrącone działaniem depresji gospodarczej z normalnego procesu produkcyjnego odpływały do innych krajów, szczególnie do zamorskich np. do Stanów Zjednoczonych, Kanady, Argentyny, Brazylji, Afryki poł., Australji itd., nie ciążąc na życiu gospodarczem kraju przeżywającego kryzys. Również proces urbanizacji, tj. wędrówek ludności z ośrodków wiejskich do miast, łagodzony był wentylem emigracyjnym wyrównującym stosunek podaży do popytu na rynku pracy. Wreszcie postęp techniczny, udoskonalający środki produkcji i powiększający podaż na rynku pracy przez zastąpienie pracy ludzkiej energją techniczną, neutralizowany był emigracją ludności. W związku z tem przyjęła się w czasach przedwojennych teza, iż cyfra emigracji ilustruje nasilenie kryzysu gospodarczego w danym kraju. Im większa była emigracja z danego kraju, tem silniejszy kryzys przechodził ten kraj wskutek zmniejszenia się możności zaabsorbowania tej części ludności, która zmuszona była do emigracji,— przez życie gospodarcze. Zanik emigracji w pewnych czasokresach był odpowiednikiem pomyślnej sytuacji gospodarczej danego kraju.

Ten proces uniemożliwiający wzrost przesilenia w czasach przedwojennych do stopnia znanego obecnie, przerwany został wojną światową. Każde państwo absorbujące w czasach przedwojennych duże masy emigrantów, bądźto ustanowiło zmniejszające się progresywnie kwoty imigracyjne, bądźteż wstrzymało zupełnie imigrację z pewnych krajów. Największa przed wojną imigracja włoska spadła z liczby 900 tys. osób w r. 1913 do 62 tys. osób w r. 1929, obecnie zaś jeszcze bardziej zmalała, a jeśli się zważy, iż pod względem naturalnego przyrostu ludności utrzymują się Włochy na jednem z pierwszych miejsc w skali światowej (naturalny przyrost ludności we Włoszech około 28.4 pro mille), zaś sąsiednia Francja cierpiąca na niedobór ludnościowy ogranicza z przyczyn politycznych imigrację z Włoch, — wówczas uwypukli się trudne położenie Włoch ściśniętych obręczami ograniczeń emigracyjnych. Emigracja angielska wynosiła w latach przedwojennych przeciętnie około półtora miljona osób, w roku 1929 spadła do liczby 160 tysięcy osób, (łącznie z Irlandją), zaś w roku 1931 emigracja z Anglji ustała niemal w zupełności. Emigracja z Niemiec, wynosząca również kilkaset tysięcy osób w latach przedwojennych, spadła do śmiesznej liczby 6.205 osób w drugiem półroczu 1931 r.

Możnaby podobną statystykę spadku liczby emigracji przytoczyć w odniesieniu do wszystkich państw posiadających nadwyżkę ludności. Czyż jednak sami nie odczuwaly na własnej skórze dotkliwych skutków ograniczeń emigracyjnych? Stany Zjednoczone, Kanada, Brazylja, Argentyna, Afryka południowa — wszystko otoczone wysokim wałem utrudniającym wzgl. uniemożliwiającym emigrację, a Australja, prawie-że próżny kontynent uważa, że obecnie winna się raczej liczyć z emigracją z Australji, aniżeli możnością przyjęcia imigracji.

Przyczyny ograniczeń emigracyjnych nie leżą na płaszczyźnie wyłącznie gospodarczej. Możnaby nawet powiedzieć, iż względy gospodarcze, a więc wpływy związków zawodowych przeciwstawiających się napływowi elementu imigracyjnego, jako zwiększającego podaż na rynku pracy i naciskającego na płace, były małoznaczne. Natomiast bardzo ważnemi momentami były względy polityczne. Gwałtowny wzrost nacjonalizmu w epoce powojennej na całym świecie postawił państwu powojennemu zadanie konsolidacji czynników narodowych. Nawet Stany Zjednoczone opanowane zostały ideologją „narodu" amerykańskiego, w myśl której należy wstrzymać dopływ elementów obcych, mogących zakłócić proces asymilacji żywiołów osiadłych poprzednio. Stanom Zjednoczonym chodzi w tym wypadku o to, o co chodzi niemal wszystkim krajom w ich niefortunnych programach gospodarczych: o groźbę wybuchu wojny i możliwość zajęcia przez poszczególne grupy narodowościowe w Stanach Zjednoczonych stanowiska kolidującego z interesami politycznemi Stanów, lub też osłabiającego zbiorową wolę całego „narodu". Stany Zjednoczone pragną uniknąć powtórzenia się wypadków z czasów wojny światowej, kiedy np. Włosi nie bacząc na interesy amerykańskie wszczęli akcję polityczną w sprawie ich ojczyzny, podobnie i Niemcy, Irlandczycy przeciw Anglji, Czesi, Polacy, Jugosłowianie za niepodległością państwową ich narodów itd. Prądy ideologji paneuropejskiej wycisnęły też specyficzne piętno na systemie kwot imigracyjnych do Stanów Zjednoczonych, przyznając np. dzikim szczepom Ameryki środkowej znacznie większe przywileje imigracyjne, aniżeli cywilizowanym Europejczykom, mogącym przecież przyczynić się do postępu gospodarczego Stanów Zjednoczonych.

• • •

Ograniczenie możliwości wolnej gry na międzynarodowym rynku pracy drogą utrudnień czy też zakazów imigracyjnych i wynikające z tego usztywnienie płac zarobkowych zmusiło grupy pracodawców do szukania dróg umożliwiających redukcję kosztów wytwórczości. Wskutek zmechanizowania metod produkcji wzrósł wskaźnik wydajności pracy jednego robotnika o przeszło 50 procent w stosunku do lat przedwojennych. Wyrzucone z procesu wytwórczego masy ludzkie powiększyły liczbę bezrobotnych, którzy wskutek ograniczeń imigracyjnych zmuszeni byli pozostać w kraju i zażądać opieki państwowej. Państwo, przychodząc z pomocą finansową bezrobotnemu i przyjmując temsamem troskę zaspokojenia potrzeb społeczno-gospodarczych, normalnie do niego nie należących, rozszerza naturalnie budżet, obciążając podatkami życie gospodarcze. Równocześnie kurczy się siła nabywcza ludności wskutek zmniejszenia ogólnej sumy wypłaconych zarobków i spadają obroty handlowe, a z drugiej strony wzrasta koszt amortyzacji kapitałów inwestowanych w urządzeniach racjonalizujących wytwórczość, ciążąc na kalkulacji. Koszty własne towaru drożeją, wobec czego zachodzi potrzeba podwyżki cen i jednocześnie wzmocnienia ochrony celnej dla przeciwdziałania konkurencji zagranicznej. I tu jesteśmy przy dalszym etapie protekcjonizmu, głównego źródła naszej dzisiejszej niemocy gospodarczej.

Pierścień zamykający wolną grę sił ekonomicznych, ścieśnia się. Dawniej były masy emigrantów najlepszymi pionierami eksportu towarów wskutek siły przyzwyczajenia ich do konsumcji towarów produkowanych w kraju ojczystym, jak również najpewniejszymi czynnikami bilansu płatniczego kraju ojczystego, dokąd posyłali znaczniejsze kwoty pieniężne dla krewnych, fundacyj itd. Brak przypływu świeżych elementów imigracyjnych rozluźnił więzy łączące dawnych imigrantów z krajem ojczystym Narastają nowe generacje o psychologji „tubylczej", niemające już sentymentu dla potrzeb kraju ojczystego i porywane prądem chwili.

Trudno jest przewidzieć dalszy rozwój wypadków w dziedzinie ograniczeń imigracyjnych. Narazie wpędziły one człowieka — pana stworzenio na ziemi — do klatki.

JÓZEF DIAMENT

Przed znacznemi ograniczeniami importu

Agencja warszawska „AKA" dowiaduje się ze źródeł najbardziej poinformowanych, że dnia 30 bm. ogłoszone będzie w „Dzienniku Ustaw" zarządzenie ministra skarbu i innych zainteresowanych ministrów, wprowadzające z dniem 1 stycznia 1932 znaczne ograniczenia importu wszelkiego rodzaju artykułów. Ograniczenia te obejmują wykaz nietylko artykułów zbytkownych, lecz i tych, których przywóz do Polski obciąża pasywa bilansu handlowego. Wprowadzenie reglamentacji i ograniczeń zadecydowane było na Radzie ministrów przed świętami, jednakże ogłoszenie odroczono na po świętach przez wzgląd na to, że w międzyczasie mogliby importerzy sprowadzić zbyt wielkie transporty. Również przewiduje się w tymże samym celu ograniczenia importu podwyższenie stawek celnych na cały szereg artykułów.

Podróż prezydenta Sokołowa do Ameryki

Towarzyszy mu znany polityk angielski sir Angelly

Londyn (ŻAT.) Prezydent Organizacji Sjonistycznej p. Nahum Sokołów udał się w towarzystwie córki dr. Cecylji Sokołów do Ameryki, gdzie prowadzić będzie kampanję na rzecz Keren Hajesodu. Panu Sokołowowi towarzyszy również b. członek Izby Gmin labourzysta sir Norman Angell, który odegrał wybitną rolę podczas zeszłorocznych rokowań rządu angielskiego z Agencją Żydowską. Sir Angell weźlie czynny udział w prpagandzie Keren Hajesod w Stanach Zjednoczonych.

Przed wyjazdem do Ameryki p. Sokołów odbył szereg konferencyj z sekretarzem stanu dla spraw kolonji sir Cunliffe-Lister'em oraz kilku wyższymi urzędnikami ministerstwa kolonji. Przedmiotem konferencji były sprawy palestyńskie.

Do Londynu powrócił po kilkumiesięcznym pobycie w Afryce Południowej przywódca „Mizrachi" rabin Meir Berlin, który bawił w Londynie dzień i udał się do Nowego Jorku na tym samym okręcie co prezydent Sokołów.

* * *

Ch. N. Bialik ma towarzyszyć Weizmannowi w podróży do Afryki Poł. „Doar Hajom" donosi, że bawiący obecnie w Europie Chaim Nachman Bialik zaproszony został do towarzyszenia drowi Weizmannowi w jego podróży do Afryki Poludn., gdzie dr. Weizmann stanie na czele tegorocznej kampanji Keren Hajesodu.

Komitet rzeczoznawców stwierdza chwilową niewypłacalność Niemiec

i konieczność nowego uregulowania sprawy długów międzypaństwowych

Bazylea, 24. 12. PAT. Sprawozdanie komitetu ekspertów zaznacza, że kilkoletni okres inflacji w Rzeszy niemieckiej spowodował zmniejszenie się wewnętrznego długu Rzeszy do sumy stosunkowo bardzo małej, co stanowi „plus z punktu widzenia ściśle budżetowego". W sprawie sytuacji kolei niemieckich sprawozdanie zaznacza, eż Towarzystwo Kolei Niemieckich jest w zasadzie przedsiębiorstwem opartem na zdrowych podstawach i że, kierując się handlowemi zasadami, eksploatacja kolei mogłaby dawać zyski netto. Sprawozdanie stwierdza, że finansowe trudności Niemiec wypływają po części z kryzysu, a w szczególności z katastrofalnego spadku cen. W każdymbądź razie wycofywanie kapitałów zagranicznych, dające się zauważyć w wielu krajach, zaznaczyło się specjalnie silnie w Niemczech, przyczem kryzys tamtejszy charakteryzuje wybitnie proces deflacji. Inwestycja tych kapitałów pozwoliła w swoim czasie na odbudowę i ulepszenie sytuacji gospodarstwa niemieckiego, ale równocześnie uczyniła Rzeszę bardziej wrażliwą na wszelkie wstrząsy międzynarodowego rynku pieniężnego. W dodatku wydatki budżetowe Niemiec stale wzrastały do roku 1930, zwłaszcza na skutek wypłaty przez skarb wsparć dla bezrobotnych, podczas gdy dochody stale zmniejszały się. Ten stały wzrost wydatków przyczynił się do szybkiego powiększania się długu, zarówno Rzeszy jak i krajów związkowych i gmin, a ma on swe źródło poczęści w wadliwym niemieckim systemie fiskalnym. Srpawozdanie podkreśla, że perspektyw przyszłości Niemiec nie należy oceniać, opierając się wyłącznie na danych teraźniejszości niemieckiej; w samej rzeczy, udoskonalone gospodarstwo niemieckie szybko odzyska całą swoją intensywną wydajność, gdy tylko minie okres światowej depresji ekonomicznej.

Sprawozdanie stwierdza że będzie potrzeba 1.700,000.000 marek niemieckich dla uiszczenia w 1932 roku procentów i na amortyzację zewnętrznych długów Rzeszy, przyczem podkreśla trudność oceny wysokości kwoty uzyskanej przez Niemcy naskutek wycofania swych wierzytelności z zagranicy. Po tem wyczerpującem zanalizowaniu sytuacji Rzeszy sprawozdanie stwierdza, że **Niemcy mają słuszną podstawę do oznajmienia, iż nie są w stanie w lipcu 1932 roku dokonać wpłaty uwarunkowanej części swych splat reparacyjnych za ubiegły 1932 r.** Raport oświadcza, że, wziąwszy pod uwagę współzależność ekonomiczną różnych krajów, rządy nei mogą być obojętne na wyżej opisaną sytuację Rzeszy, wobec czego powinny one niezwłocznie zbadać wszelkie zagadnienia, które stawia na porządku dziennym chwilowa niewypłacalność Niemiec. Sprawozdanie niemniej jednak przypomina, że **byłoby bezcelowem uwalnianie Niemiec od ich zobowiązań płatniczych, których nie są one w stanie chwilowo wykonać, o ileby się przeniosło poprostu ten ciężar spłat z Niemiec na inne państwa.** Wreszcie sprawozdanie wyraża opinję, że dla przywrócenia na świecie zaufania jednym z najlepszych i najpilniejszych środków mogłoby być **nowe uregulowanie sprawy wszystkich długów międzypaństwowych, nie wyłączając długów względem Stanów Zjednoczonych.**

CZY WYSTARCZYŁBY JEDEN DZIEŃ „BEZPIWNY"

Nowy Jork, 26. 12 PAT. Podczas dyskusji w sprawie moratorjum sen. Johnson oświadczył, iż gdyby każdy Niemiec wyrzekł się piwa przez jeden dzień, Niemcy znalazłyby środki na zapłacenie odszkodowań.

Lord Passfield wyjeżdża do Rosji

Jak donoszą, lord Passfield, b. minister kolonij w rządzie Labour Party, zamierza w następnym roku wyjechać do Rosji. W tym celu uczy się Passfield języka rosyjskiego, chociaż liczy już 72 lat.

Dalsze napady na sklepy w Berlinie

Berlin 26. 12. PAT. W wigilję Bożego Narodzenia powtórzyły się w różnych dzielnicach Berlina napady na składy żywnościowe. **Grupy młodocianych rabusiów wpadały do sklepów z rewolwerami w rękach, demolując je. Między napastnikami a policją doszło do wymiany strzałów. Policji nie udało się ująć plądrujących.**

OHYDNY MORD RABUNKOWY W BERLINIE

Berlin 26. 12. PAT. W wigilję Bożego Narodzenia nieznani sprawcy rokonali morderstwa rabunkowego w składzie cygar w śródmieściu Berlina. Bandyci zamordowali 66-letniego kierownika znanej firmy Löse i Wolf, Gustawa Hutha, którego znaleziono z przestrzeloną skronią. Rabusie dostali się przed zamknięciem składu do wnętrza i po dokonaniu mordu zrabowali 300 marek, poczem zbiegli. Policja wyznaczyła na ujęcie sprawców morderstwa nagrodę w wysokości 1000 marek.

Zmierzch prohibicji w Stanach Zjednoczonych

Waszygton 26. 12. PAT. Poseł John Tilson, b. leader republikański i osobisty przyjaciel prezydenta Hoovera, w wywiadzie prasowym oświadczył, że w najbliższym czasie wniesie do kongresu projekt ustawy, na mocy której poszczególne Stany w obrębie swych granic będą mogły znieść prohibicję lub ją utrzymać. Wniosek zastrzega jednak, że otwieranie szynków pozostaje zabronione na całem terytorjum Stanów Zjdnoczonych.

Kraj — na sprzedaż!

Ottawa 26. 12. PAT. Rząd Nowej Funlandji zwrócił się do rządu kanadyjskiego z ofertą sprzedania mu Labradoru za sumę stu miljonów dolarów. Premjer Nowej Funlandji sir William Caaker oświarczył, że Nowa Funlandja jedynie Kanadzie sprzedałaby Labrador. Kanada chwilowo nie rozporządza dostatecznemi funduszami, wobec czego Nowa Funladja gotowa jest wydzierżawić tę olbrzymią połać kraju komukolwiek na przeciąg 99-ciu lat.

Jaka będzie treść polsko-sowieckiego paktu o nieagresji

Wywiad Emila Ludwiga ze Stalinem

Berlin 26. 12. „Berliner Tgbl." ogłasza w numerze świątecznym wywiad, udzielony przez Stalina znanemu publicyście niemieckiemu Emilowi Ludwigowi w sprawie rokowań polsko-sowieckich o pakt o nieagresji.

Na uwagę Ludwiga, że rokowania polsko-sowieckie mogłyby zepchnąć w cień „tradycyjną przyjaźń między ZSSR. a Niemcami", i że uznanie przez rząd sowiecki granic Polski może być uważane w Niemczech za równoznaczne z wyrzeczeniem się przez ZSSR. walki przeciwko traktatowi wersalskiemu, Stalin odpowiedział co następuje:

„Wiem, że w pewnych kołach niemieckich zauważyć można niezadowolenie i obawę, że ZSSR. w rokowaniach względnie w pakcie z Polską uczyni krok, który oznaczać może usankcjonowanie stanu posiadania lub też granice Polski. Mojem zdaniem, obawy te są nieuzasadnione. Oświadczyliśmy wszystkim, że gotowi jesteśmy zawrzeć pakt o nieagresji z każdem państwem, bez wyjątku. Tego rodzaju pakty zawarło z nami wiele państw Zupełniej otwarcie wyraziliśmy gotowość zawarcia takiego paktu również z Polską. I nie było to dla nas tylko frazesem, lecz istotną wolą zawarcia umowy. Z chwilą, gdy Polska wyraziła gotowość prowadzenia rokowań o nieagresji rozumie się, że zgodziliśmy się na to i przystąpiliśmy do nich. Cóż więc — pytam — mogłoby ze stanowiska niemieckiego w związku z zapowiedzianemi rokowaniami dawać podstawy do obaw? Zmiany stosunków, czy też może pogorszenie. Do tego niema zupełnie żadnych podstaw. W pakcie o nieagresji Rosja będzie musiała oświadczyć, że nie będzie używała przemocy ani też podejmowała kroków zaczepnych, zmierzających do zmiany granic Polski albo do zmiany granic Polski albo do naruszenia jej niepodległości. Takie same oświadczenie złożyć będzie musiała Polska w stosunku do Rosji. Obie strony złożą sobie wzajemnie przyrzeczenie, że nie mają zamiaru rozpoczynać wojny, wymierzonej przeciwko niepodległości, wzgl. integralności obu krajów. Bez takiego obowiązania ze strony Polski pakt o nieagresji nie mógłby zostać zawarty. Bez tych warunków nie może być mowy o pakcie. Oto maximum tego, co uczynić możemy w stosunku do Polski. Ale czy oznacza to uznaniei systemu wersalskiego? Nie. Albo czy to jest równoznaczne z zagwarantowaniem granic? Nie! Nie udzieliliśmy nigdy tego rodzaju gwarancji i nie uczynimy tego nigdy, tak samo jak Polska ze swej strony nie czyniła tego, i w przyszłości również nie udzieli gwarancji naszym granicom.

Nasze przyjazne stosunki z Niemcami w dalszym ciągu pozostaną bez zmiany. Pod tym względem obawy wyrażane ze strony niemieckiej są zupełnie nieuzasadnione. Obawy te zniknąą z chwilą, kiedy pakt o nieagresji po podpisaniu go przez Polskę zostanie przez ZSSR. opublikowany. Wówczas przekonają się wszyscy, że nie zawiera on nic takiego, coby było skierowane przeciwko Niemcom.

Komentując powyższy wywiad „Berl. Tagl." dodaje, że Niemcy nic nie mają przeciwko unormowaniu wzajemnych stosunków między Sowietami a Polską. Inaczej przedstawiać się jednak będzie sytuacja, jeżeli projektowany pakt przyczyni się do zajęcia przez Polskę agresywnego stanowiska wobec Niemiec, lub też jeżeli granice Polski zostaną uznane jako święte i nienaruszalne.

Sytuacja ludności żydowskiej w Polsce

w świetle sprawozdania, odczytanego na XXV. plenarnej sesji Komitetu Żydowsko-Amerykańskiego

(Dokończenie).

Po wyliczeniu punktów, zawartych w oświadczeniu, złożonem przez sekretarza Komitetu Żydowsko- Amerykańskiego p. Morrisa Waldmana rządowi polskiemu podczas pobytu p. Waldmana w Warszawie, sprawozdanie, odczytane na XXV. plenarnej sesji Komitetu Żydowsko Amerykańskiego zaznacza:

Powyższe oświadczenie p. Waldmana, które miało służyć za podstawę dalszych rozmów, miało być w międzyczasie poddane badaniu przez Rząd Polski. W Genewie p. Waldman był informowany, że badanie to jeszcze przez Rząd nie zostanie zakończone, lecz jednocześnie informowano go, iż przedstawiciele Rządu uznali ogólną ważność (general vadity) uskarżań.

W toku rozmowy p. Waldmana z Ministerstwa Spraw Zagranicznych p. Augustem Zaleskim

ostatni zlekceważył rozmiary i nasilenie antysemityzmu w Polsce.

P. Minister Zaleski oświadczył:

Ludność wiejska jako całość odnosi się przyjaźnie do Żydów. Mimo że stronnictwo narodowych demokratów jest antyżydowskiem, to jednak ludność polska jako całość

nie jest nieprzyjaźnie usposobiona wobec elementów żydowskich.

Aczkolwiek minister uznaje, iż Żydzi — być może — najbardziej ucierpieli naskutek powszechnej depresji gospodarczej, to jednak uważa, że jest to skutkiem nienormalnej ich sytuacji jako ludności, składającej się w przeważającej swej części z elementów stanu średniego. Wprowadzone w przemyśle i handlu zmiany najdotkliwiej dały się we znaki drobnemu handlowi, w którym Żydzi są niewspółmiernie reprezentowani. Rząd usilnie dąży do czynienia wszystkiego, coby się okazało możliwem celem naprawienia warunków ludności żydowskiej, którą rząd uważa za doniosły i cenny czynnik w odbudowie kraju. Rząd stosował energiczne środki celem stłumienia wszelkich nieprzyjaznych manifestacyj antysemickich. Nawet stronnictwo narodowych demokratów nie jest zdecydowanie antysemickiem. (Przytem p. minister wskazuje na nieskończenie gorszą sytuację w Niemczech w związku z ruchem narodowo- socjalistycznym). W obecnych warunkach gospodarczych niezwykle trudnem a nawet niemożliwem jest usunąć to wszystko, co uważane jest za widoczną nierówność (obvious inequality) każdy istotny wysiłek, jakiby był przez rząd podejmowany w tym kierunku, musiałby być nacechowany ostrożnością celem uniknięcia agitacji antyżydowskiej. Jako ilustrację p. minister przytoczył ustawę o przymusowym odpoczynku niedzielnym. Innemi słowy, p. minister wskazał, iż w okresie tak poważnych trudności gospodarczych rząd zmuszony jest postępować niezwykle ostrożnie gdy zamierza podjąć jakąkolwiek akcję, która ma na celu ulżenie ciężarów ponoszonych zwłaszcza przez Żydów i to

aby uniknąć zarzutu, jakoby rząd był pro-żydowskim.

P. minister spraw zagranicznych zaznaczył, iż ostatnio powołano do życia Komitet dla spraw żydowskich przy Instytucie Badań Narodowościowych (chodzi o Komitet dla Zbadania Potrzeb Gospodarczych Ludności Żydowskiej w Polsce przy Instytucie Badań Narodowościowych. — Red.) i wyraził on nadzieję, że komitet ten, w którym współpracują wybitni ekonomiści żydowscy, zgłosi na podstawie objektywnych badań możliwe do zrealizowania wnioski w dziedzinie pomocy dla ludności żydowskiej. Rząd bardzo silnie interesuje się pracą tego komitetu, ma on głębokie zainteresowanie dla zagadnień komitetu i nie ulega wątpliwości, iż wnioski i zażalenia komitetu w znacznym stopniu wpłyną na rząd

Przy tej sposobności p. minister spraw zagranicznych wspomniał o ciężkiej sytuacji polskiej ludności rolnej i dał wyraz opinji, iż gdyby położenie tego odłamu ludności zostało naprawione przez udzielanie mu długoterminowych kredytów zamiast obecnych bardzo niekorzystnych kredytów krótkoterminowych, to miałoby to niewątpliwie korzystny skutek dla ludności miejskiej, zwłaszcza zaś dla sytuacji Żydów.

W toku rozmów, jakie p. Waldmann odbywał z przedstawicielami rządu polskiego, często poruszano działalność Instytutu Badań Narodowościowych, zwłaszcza zaś Komitetu dla spraw żydowskich, który niedawno temu utworzony został w Polsce celem badania ekonomicznych zagadnień ludności żydowskiej, mając na względzie ich rozwiązania. Przedstawiciele rządu polskiego, wśród nich sekretarz Instytutu dla Badań Narodowościowych dr. Stanisław Paprocki oraz hr. Edward Raczyński z ministerstwa spraw zagranicznych zaznaczyli, iż komitet szczególnie się interesuje następującymi kwestjami:

1) **zniesienie bojkotu w przemyśle i handlu żydowskim,**

2) **rozwój eksportu wyrobów żydowskich,**

3) **zwiększenie kredytów dla żydowskich kas po życzkowych i spółdzielni, oraz**

4) **przebudowa żydowskiego życia zawodowego.**

Sekretarz Komitetu Żydowsko- Amerykańskiego p. Morris Waldmann poruszył te kwestje również w rozmowach z Żydami polskimi, mniej lub więcej czynnymi w życiu społecznem i obeznanymi ze sprawami gmin żydowskich. Prowadzono również rozmowy z reprezentantami organizacyj europejskich jakoteż z innemi dobrze poinformowanemi osobami.

Mimo, że w prasie często poruszane są zagadnienia, dotyczące żydostwa polskiego i mimo sprawozdań o sytuacji Żydów w tym kraju, ogłaszanych częstokroć przez przedstawicieli „Jointu" i innych organizacyj, zaangażowanych w pracy wśród Żydów polskich, to jednak komitet uważa za rzecz na czasie, przytoczenie krótkiej analizy sytuacji żydowskiej.

Mimo niedwuznacznych postanowień specjalnego traktatu, zawartego w r. 1919 między Państwami Sprzymierzonemi a Rządem Polskim, na podstawie którego to traktatu poręczone zostały prawa cywilne i religijne mniejszości wyznaniowych i rasowych,

to jednak te przepisy równouprawnienia zrealizowane zostały jedynie w pewnej mierze.

Nominalnie i formalnie uprawnienia te uznawane są przez wszystkie organy rządowe i samorządowe, w znacznym stopniu są one również uznawane w praktyce. Prawa te zostały wcielone do konstytucji krajowej i formalnie są one wzmacniane ochroną Ligi Narodów.

Mimo tak szerokich uprawnień praktykowana jest polityka dyskryminacyjna wobec Żydów we wielu kierunkach, zwłaszcza zaś w dziedzinie gospodarczej. Aczkolwiek 3-miljonowa ludność żydowska stanowi około 10 procent ogółu zaludnienia Polski, to jednak liczba zatrudnianych w służbie oficjalnej i nawpół-oficjalnej Żydów jest prawie nieznaczną, a przeważnie mniejszą, niż przed Wojną Światową, kiedy Polska była prowincją Rosji.

Niedość na tem, gdy Polska zaczęła prowadzić socjalistyczną politykę etatyzmu, tj. przystąpiono do wprowadzenia monopolów państwowych w przemyśle,

tysiące Żydów, uprzednio zatrudnionych w takich gałęziach przemysłu, jak sól, tytoń i alkohol, utraciły możność pracy i na ich miejsce przyjęto nie-Żydów. Lekarze-Żydzi napotykają na wielkie trudności przy angażowaniu ich na stanowiska oficjalne i nawpół-oficjalne, zwłaszcza do urzędów ochrony zdrowia publicznego (Kas Chorych), od których to urzędów w poważnym stopniu zależną jest masa lekarzy. Adwokatom żydowskim czyni się trudności wobec ustaw, przewidujących, iż adwokat może rozpocząć swą praktykę po odbyciu trzech-letniej służby w sądzie, zaś adwokaci-Żydzi mają ograniczone możliwości dopuszczenia ich do tej wstępnej praktyki sądowej.

Ludność żydowska w Polsce uskarża się na dyskryminacje w następujących ogólnych dziedzinach:

przy ściąganiu podatków, przy udzielaniu zezwoleń na uruchamianie wszelkich przedsiębiorstw, przy stosowaniu ustaw o rzemiosłach, przy stosowaniu ustaw o rzemiosłach, przy stosowaniu ustawy o przymusowym odpoczynku niedzielnym, przy niewspółmiernem i nieodpowiedniem udzielaniu subwencyj państwowych i samorządowych na rzecz instytucyj żydowskich, przy równie nieodpowiedniem i niesłusznem udzielaniu kredytów żydowskim związkom spółdzielczo-pożyczkowym.

Powyższe dyskryminacje wraz z niezwykle poważnemi ciężarami, ponoszonemi przez Żydów, jako przez klasę w większości swej handlowej, w istocie

spowodowały zubożenie ludności żydowskiej i stworzyły wręcz nieznośną sytuację,

Jak wiadomo, Wojna Światowa ograniczyła zakres gospodarczegog oddziaływania Polski. Polska utraciła rozległe rynki, od których zależne były tysiące kupców i przemysłowców żydowskich Drastyczne zmiany, jakie zaszły zarówno w formie, jak i w sposobie kontrolowania przemysłu, wyeliminowa

---

K. BING

Ocalenie

Ponuro spoglądał bankier przed siebie. Myśli jego szalały.

Jutro, 15 grudnia płatne były weksle, na które nie miał pokrycia. I nie było to wynikiem nadmiernych długów, nie, lecz niefortunnego przypadku, który uniemożliwiał mu wydostanie gotówki. Przyszłoby mu z łatwością uzyskać zwłokę, gdyby nie...

Widział go przed sobą, tego Hennisona, o prostackiej, chamskiej twarzy. Nienawiść Hennisona trwała oddawna z powodu przestarzałej jakiejś przygody. Od lat szukał punktu zaczepnego. Wreszcie udało mu się skupić wszystkie weksle, które przeciwko bankierowi były w obiegu. Zapóźno spostrzegł grożące niebezpieczeństwo. Mimo wszelkie usiłowania zdobył zaledwie część potrzebnej sumy, co w oczach Hennisona równało się zeru. Ten bowiem nie spocznie, dopóki bankiera w przepaść nie rzuci, dopóki pod obuchem jego stara firma się rozpadnie.

Bankier upokorzył się tak dalece, że prosił przeciwnika o zwłokę. Właśnie teraz adwokat jego był u Hennisona i czekał wyroku. On jednak nie łudził się żadną nadzieją. Przeczuwał negatywny rezultat.

Zegar wydzwonił ósmą wieczorem. Śmiertelna cisza przytłaczała biuro. Wielkiemi białemi płatkami spadał śnieg i mącił jaskrawe światło lamp łukowych i reklam.

Wszedł służący i wręczył bankierowi wieczorną gazetę. Mechanicznie wziął ją i mechanicznie przerzucał wzrokiem napisy pierwszej stronicy.

Nagle zadrżał. Czyż nieszczęście wywołało u niego niepoczytalność, czy wierzyć należało w cuda? Gorączkowo pochłaniał tekst:

„Potentat finansowy Hennison zamordowany.

„Dzisiaj popołudniu, wychodząc z swego domu, padł ofiarą skrytobójczego morderstwa znany finansista, Hennison. Ugodzony dwoma celnymi strzałami, wyzionął ducha, zanim zjawiła się pomoc lekarska. Sprawca zdołał w ogólnem zamieszaniu zbiec. Szereg świadków opisuje go jako dwudziestoletniego blondyna...."

Uczucie szczęścia owładnęło bankierem. Teraz był ocalony. Był pewny, że porozumie się z dyrektorami Hennisona. Rzucił się na fotel z pogodnem zadowoleniem człowieka, który nie musi o niczem myśleć....

Minęła chwila, zanim służący zameldował młodego człowieka, domagającego się przesłuchania w sprawie Hennisona.

Zapukano:

„Wejść."

Zbliżył się młody człowiek, z zapadniętymi policzkami. W oczach jego palił się ponury ogień.

„Dobry wieczór", rzekł głosem szorstkim, nosowym. „Przychodzę po zapłatę".

Bankier popatrzył na niego z zdziwieniem: „Zapłatę?"

„Wykonałem przecież ciężką pracę; sądzę, że czytał pan o tem w wieczornych dziennikach."

Straszliwe podejrzenie opanowało bankiera. Błyskawicznie otworzył szufladę. „Proszę zostawić rewolwer", zauważył niedbale przybyły. Nie mam wobec pana żadnego złego zamiaru tembardziej, że z pewnością i tak da mi pan drobnostkę, o którą proszę"...

„Proszę natychmiast opuścić pokój, w przeciwnym razie zawiadomię policję", odparł energicznie bankier.

„Dla mnie może to być najwyżej pożądanem", odpowiedział młody człowiek.

„Najwyżej oszczędzi mi pan tego wysiłku"

Bankier popatrzył nań niepewnym wzro-

ły drobne kupiectwo. Przygniatający ciężar podatków ponoszony jest przez ludność miejską, wśród której Żydzi stanowią nieproporcjonalnie wielki odsetek. W dodatku jeszcze uwzględnić należy światową depresję gospodarczą, która Polsce daje się bardziej, niż innym krajom we znaki. Zagadnienia te mają charakter chroniczny, lecz Komitet żywi nadzieję, że — nie są one nieuleczalne. Wszystkimi temi zagadnieniami zajmował i interesował się Komitet Żydowsko-Amerykański.

Od czasu, gdy u steru władzy w Polsce znajduje się obecny Rząd Komitet Żydowsko-Amerykański **nigdy nie kwestjonował szczerości dążenia Rządu do słusznego traktowania obywateli-Żydów.**

Nigdy nie uważaliśmy, aby system podatkowy lub polityka nacjonalizacyjna w przemyśle, które tak dotkliwie dały się we znaki życiu gospodarczemu Żydów, były inspirowane duchem antysemickim. Nigdy nie uważaliśmy za środki antysemickie stosowane przez Rząd lub samorządy dyskryminacje w stosunku do Żydów w dziedzinie służby publicznej lub przemysłów państwowych, ani też trudności, które się piętrzyły przed Żydami w zawodach wolnych i w rzemiosłach. Lecz tem niemniej skutki tej praktyki są tragiczne A wszak nie ulega wątpliwości, że ograniczenia w różnych kierunkach stosowane są wobec Żydów przez wielu odpowiedzialnych za administrację i kontrolę spraw ogólno-państwowych i samorządowych.

Nie dość tego, nim powołany został do życia niedawno temu komitet dla badania sytuacji gospodarczej ludności żydowskiej

Rząd bardzo mało uczynił celem bezpośredniego i odpowiedniego naprawienia dyskryminacji oraz celem usunięcia niesprawiedliwości, które wciąż wzrastały, a obecnie już poważnie naraziły na szwank całą ekonomiczną strukturę Polski

Jak już było zaznaczonem, Komitet Żydowsko-Amerykański stoi na stanowisku, iż

jest obowiązkiem Rządu Polskiego nie zadawalniać się pobożnemi życzeniami, lecz podjąć akcję pozytywną i konstrukcyjną wobec krytycznej sytuacji Żydów polskich.

Nie ulega wątpliwości, że rządowi zależy na dobrej woli ludności żydowskiej w Polsce, jak również na dobrej woli Żydów poza Polską. Nie ulega również wątpliwości, że rządowi zależy na prestiżu Polski jako kraju o zasadach współczesnych i postępowych. Ludność żydowska wykazała swą niewątpliwą gotowość związania swego losu z losem kraju. W przeciwieństwie do innych grup mniejszościowych Żydzi nie mają ambicyj irrydentystycznych. Słuszne i równe traktowanie niewątpliwie uczyniłoby z ludności żydowskiej **potężny czynnik w odbudowie gospodarki i kultury Polski.**

Trudno jednak oczekiwać ze strony ludności żydowskiej gorliwej współpracy, skoro nie przyjmuje się z całem sercem ludności tej do życia politycznego i gospodarczego kraju, skoro członków tego odłamu ludności nie uważa się za równouprawnionych uczestników we wszystkich szansach i odpowiedzialnościach obywatelstwa, skoro nie zaniecha się traktowania Żydów jako obcych w kraju, w którym żyją od blisko tysiąca lat

JESZCZE KILKA UWAG NA TEMAT:

„To okropne!"

„Czy i Mickiewicz nie był Żydem?"

Od b. senatora dr Ringla otrzymujemy w sprawie powyższej parę uwag, które poniżej zamieszczamy. Były one pisane przed ukazaniem się drugiego artykułu w tej materji („N. Dz." z 21 bm.) cytującego obszerne wyciągi z przedmowy Branickiego do „Bramy Pokuty". Red.

Kilka lat po wojnie francusko-niemieckiej, w roku 1879, – więc kilkadziesiąt lat temu wyszła książka p. t. „Brama Pokuty", wydana przez żyjącego na emigracji w Paryżu potomka hetmana Branickiego, spokrewnionego blisko ze Stanisławem Tarnowskim. Książka ta poprzedzona jest rodzajem wstępu, który zawiera bardzo ciekawą korespondencję między Branickim a siostrzeńcem jego St. Tarnowskim na temat kontrowersji, czy dopuszczalne jest, aby potomek Branickich tłumaczył z hebrajskiego treny opłakujące grozę rzezi Chmielnickiego, a napisane przez współczesnego poetę żydowskiego.

Branicki na to odpowiada i wyłuszcza swoje stanowisko na temat stosunku Polaków a szczególnie szlachty polskiej do Żydów i na temat kwestji żydowskiej wogóle. Między innymi cytuje tam kilkakrotnie zdanie Mickiewicza, z którym w Paryżu często się na emigracji bliżej stykał. Co zaś w związku z kwestją żydowskiego pochodzenia Mickiewicza interesować będzie, to otwarte i niedwuznaczne podkreślanie Mickiewicza, że matka jego — z domu Majewska była Żydówką i że on się tem szczyci. Na stronie V pisze dosłownie Branicki: Adam Mickiewicz, z którym byłem w ścisłej zażyłości często mawiał: „Mój ojciec z Mazurów, matka moja Majewska z wychrztów; jestem nawpół Lechitą, nawpół Izraelitą, tem się szczycę".

Książka Branickiego wykupiona przez rodzinę — jest dzisiaj „białym krukiem", który istnieje w znikomej tylko ilości egzemplarzy i dlatego może ten szczegół jest mało znany.

Jeske Choiński w swej książce o Neofitach w Polsce — wylicza również rodzinę Majewskich jako żydowską, względnie z neofitów wywodzącą się. Przyznanie Mickiewicza, że matka jego była Żydówką — dało też niektórym komentatorom Dziadów asumpt do wytłumaczenia owego ciemnego i mistycznego zdania: z matki obcej... a imię jego czterdzieści cztery. Matka obca to miałoby znaczyć Żydówka.

Zaś kabalistyczną liczbę czterdzieści cztery tłumaczą w ten sposób, że oznacza to Adam. Wedle cyfrowego znaczenia liter słowo dam (dalet mem — co oznacza krew) równa się liczbie 44. Jeżeli weźmiemy cały wiersz: a (imię jego) 44 = dam, daje to zdaniem owych komentatorów razem ze spójnikiem a na początku wiersza, słowo Adam.

Nie wchodząc w tę mistyczną kabalistykę, stwierdzić można, że na Parnasie polskim żaden z wieszczów i mniejszych poetów nie czuł może takiego pociągu do narodu Synaju, żaden tak nie cenił wysoko „starszego brata, Izraela" jak Mickiewicz.

Być może, że cierpienia wygnania i zrozumienie dla tułaczej doli stworzyło to podłoże, na którem wyróść mogły tak piękne kwiaty, jak księgi narodu i pielgrzymstwa polskiego, i te sympatje i szacunek, jaki cechuje Mickiewicza w stosunku do narodu żydowskiego.

Wprost niepojęta wydaje się rzeczą, że w tem samem Wilnie, gdzie młodzi filomaci i Filareci z Mickiewiczem i Zanem na czele w więzieniu i w szkołach snuli swe wzniosłe marzenia — dziś po stu zaledwie latach młodzież uniwersytecka polska dała światu obraz zdziczenia godny Hitlerowskich bojówek...

Skoro zaś mówi się o świadomem zatajaniu żydowskiego pochodzenia polskich wielkości literackich niech mi wolno będzie zwrócić uwagę na inny fakt.

Kto czytał kiedyś St. Tarnowskiego historję literatury polskiej w wydaniu przeznaczonem dla gimnazjów, przypomni sobie w jak wysokich tonach wychwala on tam Juljana Klaczkę, autora „Wieczorów Florenckich".

W całym dokładnym życiorysie ani słowem nie wspomina Tarnowski o tem, że Klaczko był Żydem i po mieczu i po kądzieli, że odebrał żydowskie wychowanie i że znał język hebrajski tak znakomicie, że przetłumaczył — jak inni pisarze donoszą — „Mnicha" Korzeniowskiego na hebrajskie. Ponadto pozostał po nim wiersz w polskim języku, w którym opłakuje upadek Jerozolimy.

Kto zaś czyta o nim u Tarnowskiego, musi odnieść wrażenia, że ma przed sobą syntezę katolicyzmu i renesansu włoskiego, wywodzącego się z dziadów pradziadów z polsko-katolickiej parenteli.

Takich kwiatków ścisłości i prawdomówności historycznej dałoby się na tem polu uszczknąć jeszcze nie mało...

Jak mawia mnich w „Natanie Mędrcu" Lessingu: Der Jude wird verbrannt.

Ale „bronzownicy" w historji i w literaturze polskiej nietylko ciało ale i ducha żydowskiego spalić zawsze są chętnie gotowi choćby w pośmiertnym auto-da-fe, — ad maiorem „Dei" gloriam...

Michał Ringel

kiem.

„Pan nie orjentuje się, w swej sytuacji" powiedział obcy. Hennison posiadał wprawdzie wielu wrogów, ale tylko jednego przeciwnika, któremu na śmierci jego zależało, zwłaszcza w dniu dzisiejszym. Tym przeciwnikiem jest pan. Rzecz jasna, że podejrzenie padnie zaraz na pana, bo śmierć nastąpiła w zbyt wygodnym czasie".

„To mi jest obojętne" wykrztusił nerwowo bankier. „Jestem niewinny, o tem pan wie najlepiej i nikt nie może zebrać zarzutów przeciwko mnie."

„Oczywiście, lecz tylko tymczasem", odrzekł ironicznie obcy. „O ile nie służy mi pan bagatelką, jakiej żądam, pozwolę się tu, w biurze pana aresztować i oświadczę w sądzie, że popełniłem zabójstwo jedynie za namową pana, który się teraz ociąga od danego przyrzeczenia". —

Bankier zbladł, lecz zapanował nad sobą. „Proszę nie sądzić, że presją zdobędzie pan mię. Wątpię, by dał się pan tu aresztować, wiedząc, co mu grozi".

Uśmiech na twarzy obcego zmienił się w bolesny grymas: „Pan się myli. Dla pana elektryczne krzesło jest okropnością, jakiej chciałoby się za wszelką cenę ubniknąć, dla mnie zbawieniem. Życie bogacza i takiego, co głodem przymiera, różnią się bardzo. Jak pan widzi, mówię z panem całkiem otwarcie. Ostatnie pieniądze zużyłem na broń, potrzebną do zamachu. Nie uda się on, t. zn. nie dostanę od pana pieniędzy, to i tak mój koniec. Będę zadowolony, gdy państwo ostatnią czynność wykona za mnie. Lepiej krzesło elektryczne, niż śmierć głodowa lub zamarznięcie na rogu jakiejś ulicy.

Dławiąc się, zapytał bankier: „A więc, ile pan żąda?"

„Pięć tysięcy dolarów."

Wykluczone, tyle panu dać nie mogę!"

„Mogę czekać", odrzekł młody człowiek.

W międzyczasie zmieniały się sekundy. Zapukano. Służący zgłosił adwokata. Bankier niezdolny prawie opanować swego zdenerwowania, polecił zatrzymać go w poczekalni. Potem w gorączkowym pośpiechu wyjął pieniądze, wsunął je w dłoń przybysza ze słowami: „Idź pan, idź pan wreszcie!"

Obcy przeliczył starannie wręczoną mu kwotę, zmienił banknoty uszkodzone, wreszcie wolnym krokiem opuścił pokój.

Bankier doprowadził szybko biurko do ładu i poprosił adwokata.

Wyraz twarzy wchodzącego był bardzo poważny. „Niestety muszę pana zawiadomić, że droga moja do Hennisona była zbyteczna. Odrzucił wszystkie propozycje".

„Ależ Hennison nie żyje, proszę, przeczytaj pan gazetę."

W przerażeniu spoglądał adwokat na dziennik: „Padł pan ofiarą oszusta. Hennison żyje i przed pół godziną rozmawiałem z nim"

Po raz drugi sięgnął bankier ręką do szuflady, w której leżał rewolwer....

Tłum. G. Nadlerowa.

Hokeiści kanadyjscy w Polsce



Powyżej dajemy świetne karykatury hokeistów drużyny kanadyjskiej „Ottawa“, która dziś gra w Katowicach.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Fałszywy optymizm

Niema żadnej poprawy w przemyśle drzewnym

W Nr. 345 z 24 bm. przedrukowaliśmy notatkę Polskiej Agencji Publicystycznej (PAP) pt. „Ożywienie w przemyśle drzewnym“, w której m. in. podano, że istnieje tendencja do **zwyżki cen za drzewo okrągłe, za które płaci się do 20 zł. loco las.**

Ze strony fachowej donoszą nam w tej materji, że **informacja powyższa nie jest ścisła, przeciwnie jest wielka w niej przesada,** gdyż np. w Małopolsce sprzedaje się obecnie drzewo **znacznie taniej.** I tak np. przy ostatnich licytacjach w lasach państwowych oferowano za grzewo okrągłe doborowej jakości, **już ścięte, do 7 zł. za m. sześc.** loco las, **co odpowiada cenie ca zł. 10. loco tartak.**

O ożywieniu w przemyśle drzewnym narazie zupełnie niema mowy, a konjunktura przedstawia się nadal fatalnie. Ceny ustawicznie spadają!

Ciężkie ultimo

Ultimo tegoroczne zapowiada się dość ciężko. Starania banków w kierunku wykazania większego pogotowia kasowego powodują konieczność dalszej intensywnej redukcji kredytów i ściągania należności. Również inne przedsiębiorstwa, zamykające swoje bilanse z dn. 31 grudnia, starają się o wykazanie większych zapasów kasowych. W tym czasie przypadają przytem płatności skarbowe (wykup świadectw przemysłowych). Zaznacza się też znaczniejsza mobilizacja walut zagranicznych na regulację odsetek i spłaty rat długów, przypadających na koniec roku i kwartału. W rezultacie rośnie nacisk ze strony życia gospodarczego w kierunku zwiększenia aktywności Banku Polskiego.

Fala obniżeń zarobków
w przemyśle na Górnym Śląsku

Na Górnym Śląsku daje się zauważyć coraz silniejsza tendencja do obniżania zarobków w poszczególnych gałęziach przemysłu:

— W najbliższych dniach pracodawcy wypowiedzą umowę zbiorową w górnictwie węglowem na Górnym Śląsku od dnia 1 lutego br.

— Pracodawcy w hutnictwie żelaznem na Śląsku skierowali na komisję pojednawczo-rozjemcza sprawę rewizji zarobków.

— Związek pracodawców przemysłu tartacznego i handlu drzewnego woj. śląskiego wypowiedział umowę zbiorową od 1 stycznia r. p. celem przeprowadzenia obniżki płac.

— Pracodawcy przemysłu żelazno-hutniczego w Katowicach przesłali do komisji pojednawczo-arbitrażowej wniosek w sprawie obniżki zarobków akordowych od sztuki.

— „Allgemeine Elektrizitaet-Geselschaft“ w Katowicach wprowadza celem uniknięcia redukcyj od dnia 1 stycznia r. p. skrócony czas pracy do 6-ciu godzin dziennie i 42 godzin tygodniowo. W związku ze skróceniem czasu pracy nastąpi obniżka płac o 12 i pół proc. (PAP).

Dodatek kryzysowy od podatku dochodowego

Ostatnie zmiany w ustawodawstwie podatkowem przewidują, iż podatek dochodowy ma być opłacany od wszystkich źródeł dochodu traktowanych łącznie, przyczem pierwotnie potrącanym jest ten podatek od każdego źródła dochodowego osobno, a po upływie roku pobierana jest dodatkowo różnica między podatkiem przypadającym od dochodu ogólnego, a kwotą podatku potrącanego przy pobieraniu uposażeń. Z drugiej strony uposażenia wypłacane po 31 grudnia br. obciążone są do datkiem kryzysowym. Powstała więc kwestja, czy dodatek kryzysowy ma być pobierany przy wymierzaniu w r. 1932 podatku od łącznego wynagrodzenia, otrzymanego w r. 1931. Odpowiedź winna być negatywna, gdyż dodatek kryzysowy jest pobierany od uposażeń otrzymanych po 31 grudnia 1931 r. w danym zaś wypadku chodzi o wynagrodzenie wypłacone w ciągu 1931 roku. Takie stanowisko zajął w tej sprawie Centralny Związek Polskiego Przemysłu, Handlu i Finansów, prosząc ministerstwo skarbu o wydanie instrukcyj odpowiednim władzom. (PAP).

Podatek dochodowy od uposażeń dziennych

Ministerstwo Skarbu rozesłało do wszystkich izb skarbowych okólnik, w którym poleca, by przy obliczaniu podatku dochodowego od uposażeń pracowników, otrzymujących uposażenie codziennie — dokonane wypłaty dziennie mnożone były, celem doprowadzenia ich do stosunku rocznego, nie przez 360 jak dotychczas, lecz przez 300.

Oznacza to obniżenie podatku dochodowego dla tej kategorji pracowników o 1/5.

Kiedy nastąpi stabilizacja funta?

W całej Anglji oraz Stanach Zjednoczonych krąży w odbitkach rzekoma rozmowa jakiegoś lorda X. z MacDonaldem. Premjer angielski uznał za stosowne jaknajenergiczniej zdementować autentyczność tego „dokumentu“. Anonimowy lord ukrywający się pod literą X. opowiada mianowicie, że MacDonald w rozmowie z nim miał oświadczyć, że funt angielski przed rokiem 1934 nie będzie stabilizowany. Nie można już teraz przewidzieć, czy Anglia wróci kiedyś do waluty złotej, narazie można to jedno powiedzieć, że opinja rządu obecnego jest temu przeciwna. Kto jest autorem tego „dokumentu“ nie dało się dotychczas ustalić.

Prof. Karol Rist o przyczynach kryzysu

„Baseler Nachrichten“ podaje, że prof. Karol Rist jako delegat Francji w Specjalnej Komisji Banku Wypłat Międzynarodowych złożył swoją opinję o zdolności płatniczej Niemiec, w której to opinji o przyczynach kryzysu światowego, wywodzi co następuje:

Trudności obecne wynikły przedewszystkiem **z hyperprodukcji oraz z przeciwstawiania się wszędzie spadkowi cen.** Publiczność kupcy przemysłowcy i kapitaliści od chwili zawarcia pokoju inwestowali za dużo kapitału! Z tego powodu skapitalizowana część dochodów jednostki prześcignęła przypadającą na lokatę kapitału część dochodów w stosunku do wydatków. Jedynym przeto środkiem do przywrócenia normalnych stosunków jest niezużytkowanie znacznej części dochodów na cele lokacyjne, lecz obrócenie ich na konsumcję towarów. (To zalecenie aktualne jest tylko dla krajów bogatych, o silnej kapitalizacji, jak np. Francja, lecz nie dla krajów ubogich. Red.). Celem zwabienia zaś konsumentów, konieczne jest obniżenie cen towarowych. — **Wszystkie obecne przeszkody, utrudniające wolną wymianę towarów między narodami, przyczyniają się tylko do zaostrzenia i przedłużenia kryzysu.**

Wprost paradoksalnym zaś objawem jest, gdy każdy kraj własne bezrobocie stara się zwalczyć z pomocą coraz wyższych barjer celnych wobec sąsiada. Zapomina się bowiem, że sąsiad chwyta się natychmiast tego samego środka. Tym sposobem osiąga się tylko, że poszczególne rynki, a tem samem i rynek światowy coraz bardziej się kurczą, przez co, oczywiście, zwiększają się trudności dla wszystkich.

—o§o—

UISZCZANIE SKŁADEK DO KASY CHORYCH Najwyższy Trybunał Administracyjny orzekł, że dla ustania obowiązku uiszczania przez pracodawcę składek ubezpieczeniowych jest według art. 51 ustawy o ubezpieczeniu na wypadek choroby z 19 maja 1920 r. poz. 272 Dz. U. decydujące zawiadomienie Kasy Chorych o zaprzestaniu pracy przez ubezpieczonego.

ZAPŁATA ZA PRACĘ W GODZINACH NADLICZBOWYCH. Według orzeczenia N. T. A. zapłata za pracę w godzinach nadliczbowych może nastąpić w innej formie, niż przewiduje art. 16 ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu z dnia 18. 12. 1919 r., np. w formie trzynastej pensji.

OKAZJE DO HANDLU Z ZAGRANICĄ. Firma grecka pragnie nawiązać stosunki handlowe z firmami polskiemi, produkującemi wyroby mające zbyt w Grecji, firma turecka pragnie objąć przedstawicielstwo fabryk polskich produkujących maszyny wszelkiego rodzaju. Bliższych informacyj udzielają Targi Międzynarodowe w Poznaniu, ul. Marsz. Focha 18.

BERLIŃSKA FIRMA KONFEKCYJNA ZAWIESIŁA WYPŁATY. Znana berlińska firma branży konfekcyjnej Kohnen et Jöring zawiesiła wypłaty i wniosła podanie o ugodę sądową. Pasywa firmy wynoszą 750 tys. mk., aktywa 650 tys. Przyczyną niewypłacalności przedsiębiorstwa jest duży spadek obrotów, który wyraził się w ostosunku 16—20 proc. do roku ubiegłego.

CZWARTA LISTA ANGIELSKA TOWARÓW CLONYCH. Korespondent londyński paryskiego „Le Temps“ donosi, że wkrótce ogłoszona będzie czwarta lista towarów, które będą podlegały nowym cłom. Lista ta ma objąć wyroby gotowe i półwyroby z żelaza i stali, oraz obuwie. Specjalne zarządzenia będą przedsięwzięte, aby ułatwić przywóz blach stalowych dla budowy statków.

WYNIKI PIŁKARSKIE. Praga: Slavia—Viena 4:2. Zagrzeb: Gradjański—Hungaria 5:2. Katowice: Ruch—KS06 Mysłowice 3:1 (z Urbanem) KS Chorzów—KS06 Katowice 6:... Naprzód—Rybnik 4:1, Śląsk Świętochłowice—Amatorski KS

Czy Polską należy rządzić batem?

Ciekawe wynurzenia sanacyjnego pisma

Prof. St. Estreicher, naczelny publicysta „Czasu“, zamieszcza pod powyższym tytułem w świątecznym numerze swego pisma obszerny artykuł, w którym w pewnych granicach polemizuje z zamieszczonym poprzednio w „Czasie“ a wychwalającym rządy bata („w rękach ludzi mądrych i zrównoważonych“) artykułem p. dra Jana Hupki. Prof. Estreicher powiada:

zawsze zwalczałem i będę zwalczać ideę rządów batem. **Rząd silnej ręki powinien być bowiem mojem zdaniem legalny, jeśli ma rządzić dobrze; a rządy „batem“ to silne rządy środkami nielegalnemi.**

Zaznacza wprawdzie p. dr. Hupka, że „bat nie powinien być jedynym instrumentem rządzenia“, na co jednak replikuje prof. Estreicher:

Cóż, kiedy **bat** — a mam ciągle na myśli **policyjne represje rządu — jest najłatwiejszą i najprymitywniejszą formą rządzenia**, a ekonomja psychiki ludzkiej mając do wyboru między łatwemi i trudnemi środkami rządzenia po pychała zawsze i popychać będzie wszelki rząd do chwytania środków łatwych, **tam gdzie racja państwowa nakazuje używać środków trudnych.**

Ten łatwy środek rządzenia, — stanowiący dla rządu taką pokusę jak morfina dla cierpiącego, — demoralizuje zresztą **sam rząd.** Choćby zamierza używać „bata“ tylko w rzadkich, wyjątkowych wypadkach!

Choćby to nawet nie był instrument główny rządzenia, ale tylko jeden z pomocniczych środków rządzenia, musi on zawsze **demoralizować dzierżycieli tego bata.** Rząd, który wie że może się pozbyć niewygodnego dla siebie opozycjonisty i może przygłuszyć każdą powiedzmy nawet niesłuszną w danym wypadku krytykę, zapomocą brutalnego, policyjnego (w ujemnem tego słowa znaczeniu) postąpienia wobec krytykujących, — **rząd taki ma za wiele pokus, aby tej broni we wszelkiem trudnem dla niego położeniu nie użyć.** Zamiast wysłuchać krytyk, zwłaszcza niesprawiedliwych, i zamiast odpowiedzieć na nie bądź to wyjaśnieniem, bądź to swojemi czynami, okazującemi dobrą wolę i rozum rządu, będzie wolał rząd w przeważnej liczbie wypadków pójść drogą łatwiejszą t. zn. używając bata. Zacznie on wtedy pokrywać w ten oto sposób nawet **swoje błędy** i co gorsza nawet **nadużycia swoich przedstawicieli;** a przecież każdy rząd nawet najdoskonalszy popełnia pewne błędy. I wśród każdego rządu obok osób ideowych i rozumnych **muszą się trafić od czasu do czasu jednostki popełniające nadużycia.** Tylko naiwni partyjnicy, tylko entuzjaści półbogów politycznych i otoczonych legendą przywódców, mogą wierzyć, że ich rząd składa się z samych ludzi idealnych i żadnego błędu nawet mimowolnego nigdy nie popełniających. **Takich polityków i takich przywódców dotąd ludzkość nie wydała.**

Co do opozycji „warcholskiej i demagogicznej“, to przeciw niej powinna, zdaniem autora, „nastąpić szybka i ostra reakcja, ale na podstawie praw“. Konieczną jest odpowiednia ustawa prasowa. Społeczeństwo polskie jest politycznie zbyt mało rozwinięte: u nas rządzi wszechwładnie — plotka.

Wiem doskonale o tem, że Polska rządzona jest w tej chwili, a raczej od samego wznowienia, plotką polityczną; a skoro ci co mówią, że rządzona jest „batem“ zapominają przy tem najczęściej, że najpopularniejszym instrumentem politycznym jest nie bat, ale plotka. Ona to w chwili wojny potrafi głosić, że Naczelnik państwa jest zaprzedany bolszewikom i z nim konferuje w Belwederze; **ona to głosi, że Prezydent państwa jest Żydem i że należy go zabić;** ona to szerzy tysiące potwornych kłamstw i drobnych kłamstewek — **a tak zwana inteligencja, nie mówiąc nawet o masach niewykształconych, poddaje jej się biernie i niekrytycznie.** Żyję w sferach profesorów uniwersytetu; cóż musi się dopiero dziać w kołach krytycznie myśleć nie wzwyczajonych!

Wkońcu zacytujemy jeszcze uwagi autora o roli krytyki:

Jak długo krytyka nie wyrządza państwu njmy, to choćby była dla rządu dotkliwą, należy jej zostawić dużo wolności. Nawet niesłuszna krytyka bywa wprawdzie nieraz przykrą, ale jest bardzo skuteczną szkołą dla rządu; cóż dopiero krytyka słuszna! Niemal w każdej krytyce choćby nawet niesłusznej, tkwi zresztą pewne ziarno prawdy. **Rząd, który żadnej krytyki nie chce słyszeć, zamyka sobie sam drogę przed usłyszeniem niejednej trafnej wskazówki i naraża się na to, że może łatwo pobłądzić.** Toteż żaden rząd arbitralny i despotyczny nigdy nie rządził dobrze, nawet wówczas, gdy na jego czele stał chwilowo jakiś genjusz. Zawsze po pewnym czasie siła genjuszu słabła, genjusz zatruwał się dymem kadzideł, psuł sobie żołądek połykanemi pochlebstwami, a w rezultacie tracił zdrowy sens i zdolność krytyczną. Ziarno gorczycy jest bardzo zdrowym dodatkiem od czasu do czasu do tego, czem się rząd karmi. Należy o tem pamiętać i nie każdą krytykę, nawet z adliwą brać odrazu tragicznie i nerwowo. Jestem zwolennikiem „silnego rządu“, ale jestem dlatego właśnie przeciwnikiem wszystkiego, co utrudnia temu rządowi krytyczne spojrzenie na swą własną działalność. Im ma rząd więcej siły, tem więcej mu potrzeba autokrytyki.

„Wolność“ nauczania w sowietach

W „Prawdzie“ moskiewskiej znajdujemy dwa akty skruchy wybitnych publicystów i uczonych sowieckich. Jednym z nich jest słynny filozof sowiecki Deborin były wicedyrektor instytutu Marksa-Engelsa i przyjaciel Lenina. Deborin był powagą na polu leninizmu. W ostatnich czasach prowadzono jednakowoż przeciwko niemu kampanję bardzo gwałtowną i nieprzebierają w środkach, oskarżając go o sympatje dla trockizmu i inne menszewickie herezje. Pozbawiono go wszelkich posad i stanowisk i odebrano mu możność pracy. Deborin przez pewien czas milczał, aż wreszcie, znękany i sterany, poszedł do Kanossy, ukorzył się przed Stalinem i odwołał wszystkie swoje grzechy.

Drugim „grzesznikiem“ jest znany bolszewik Jarosławski, który był dziejopisem partji komunistycznej w Rosji. Centralny komitet partji przyjął onegdaj rezolucję, w której stwierdzono, że Jarosławski w swych pracach historycznych przemycał trickizm i fałszował historję rewolucji rosyjskiej w duchu Trockiego. Ciekwą jest przytem rzeczą, że Trocki w dotychczasowych swoich pismach bardzo ostro atakował Jarosławskiego, zarzucając mu ze swej strony nie tylko ignorancję, ale i świadome fałszowanie marksizmu, względnie leninizmu. Jarosławski niewiele sobie robił z krytyki Trockiego, ale krytykę Stalina wziął sobie bardzo do serca i ogłosił w „Prawdzie“ list otwarty, w którym przyznaje się do wszystkich błędów. Ten akt skruchy Jarosławskiego przyjęto do wiadomości i łaskawie mu przebaczono.

Natomiast losy nie okazały się tak łaskawe dla publicysty Słudskiego, którego raz już Stalin publicznie upomniał. Teraz Słudski ogłosił artykuł o Róży Luxemburg, który ściągnął na niego gromy inkwizycji sowieckiej. Słudskiego wykluczono z partji komunistycznej.

— „**MAKABJADA**“ pod tym tytułem wygłosi referat p. Dr. J. Hollaender **we wtorek, 29 bm., o godzinie 20-tej** w lokalu ŻKS Makkabi przy ul. Jagiellońskiej 6 a I. p. Referat obejmie również szczegółowe warunki uczestnictwo w organizowanej przez W. Z. Makkabi wycieczce do Palestyny. Wstęp wolny.

— **INFORMACYJ W SPRAWIE WYCIECZKI NA MAKABJADE** udziela się w lokalu ŻKS „Makkabi“ przy ul. Jagiellońskiej 6 a, I. p. codziennie od godz. 7—8 wiecz.

KRONIKA

Wybory w Krak. Słow. Kupców

Dziś, w niedzielę odbędzie się walne zgromadzenie Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców w lokalu przy ul. Grodzkiej l. 43. Wybory nowego wydziału odbywać się będą od godz. 6-ciej do 6-tej popołudniu.

Zuchwały napad rabunkowy na kupca żydowskiego w Borku Fałęckim

W piątek wieczór przybył jakiś nieznany osobnik do sklepu Aszera Wurmana w Borku Fałęckim i zażądał pudełka papierosów egipskich. Gdy Wurman podał mu papierosy, osobnik ów **błyskawicznym ruchem wydobył rewolwer i skierowawszy go do kupca, podg rożbą zabicia zażądał wydania banknotu stuzłotowego, który Wurman trzymał w ręku.**

Po zrabowaniu banknotu, bandyta zbiegł w niewiadomym kierunku. Śledztwo w toku

ZJAZD KRAJOWY ORG „AKIBA"

Jak już pokrótce donieślismy, rozpoczał się onegdaj w Łańcucie kurs instruktorski ruchu Agudat Hanoar Haiwri „Akiba". Dziś w niedzielę, w miejscu kursu instruktorskiego odbędzie się zjazd krajowy członków „Akiby". Zjazd rozpocznie się o godz. 9 rano w lokalu gniazda w Łańcucie

DZIŚ OTWARCIE WYSTAWY ZRZESZENIA ŻYD. ART MALARZY I RZEŹBIARZY

Dziś w niedzielę punkt. o godz. 12 przedp. odbędzi esię uroczyste otwarcie wystawy obrazów w Żyd Domu Akademickim w Krakowie, Przemyska 3. W wystawie biora udział z wystawami zbiorowemi art. malarze Glassner. Soldinger. a w bieżącej wystawie Dąbrowski, Augustynowicz-Dąbrowska, Hrynkowski. Wystawa obejmuje 200 eksponatów i swym wysokim poziomem artystycznym wzbudzi niewątpliwie duże zainteresowanie. Dla wycieczek, szkół i stowarzyszeń udziela zarząd zniżek.

——o§o——

— W SPRAWIE WYCIECZKI „WIZO" DO PALESTYNY. Komisja palestyńska WIZO komunikuje, że w sprawie wycieczki do Palestyny zgłoszenia przyjmuje i informacyj udziela p drowa R Horowitzowa (Szujskiego 7, tel. 155-73) dziś w niedzielę od g. 10 do 12 w poł.

— Z WYSTAWY WNĘTRZ PRZY UL. RAJSKIEJ. W sprawozdaniu z Wystawy wnętrz przy ul. Rajskiej, zamieszczonem w ostatnim numerze naszego pisma odpadła przez przeoczenie zecerskie przy wyliczeniu firm wystawiających kilimy chlubnie znana wytwórnia kilimów i dywanów „Dywan' (Kraków — Podgórze. św. Kingi 9), któ ra obok pięknych dywanów wystawiła również szereg gustownych i dekoratywnych kilimów.

ZE SPORTU

TURNIEJ PIŁKARSKI WE WIEDNIU

Zwycięstwo i rekordowa porażka Hakoahu

Wiedeń 26. 12. PAT. W ciągu dni świątecznych rozegrano tu piłkarski turniej świąteczny. W piatek walczyly ze soba drużyny wiedeńskiego Hakoahu i budapeszteńskiego Nemzeti. Zwyciežyl Hakoah 4:2 (3:1). Slovan spotkał sie z drużyna Rapidu. Wynik spotkania 2:2 (2:0). W sobote odbyly się spotkania: Rapid — Hakoah 12:1 (6:1). Slovan — Nemzeti 6:1 (4:1). —

OTWARCIE SEZONU NARCIARSKIEGO

Katowice 26. 12. PAT. W Wiśle na skoczni w Głebowcu nastapiło w sobotę otwarcie sezonu narciarskiego konkurencją skoków zorganizowana przez ślaski klub narciarski. Pierwsze miejsce zajał Lankosz Józef (SNTT) z nota 128. skok 38.26 m. Poza konkurencja najlepszy skok wykonał Marcinowski 44 m.

ZWYCIESTWA KANADYJCZYKÓW W BERLINIE

Berlin 26. 12 PAT W pierwszy i drugi dzień świat odbyly się w palacu sportowym dwa mecze hokejowe na lodzie miedzy drużyna kanadyjska z Ottawy. a niemiecka drużyna reprezentacyjna berlińskiego klubu łyżwiarskiego (BSC) W obydwu spotkaniach zwyciężyli Kanadyjczycy w stosunku 6:1 (2:0, 1:1, 3:0) i 6:1 (4:0, 1:0, 1:1).

* * *

Miedzyklubowy mecz bokserski miedzy I.K.P. a ślaskim A.K.B. Siemianowice w 9 wagach zakończył sie zwycieslwem drużyny łódzkiej w stosunku 12:6.

— WIELICZKA! Stow mł żyd im A. Hirscha. Dziś w niedzielę o 5 pop. referat tow. J. Allweila: Znaczenie Edisona dla ludzkości.

— KROSNO. Dziś w niedzielę przyjedzie tow. Kohn, cyłonek Centralnego Komitetu Ezry Chal. dla zach. Małopolski i Śląska w sprawie reorganizacji pracy Ezry Chal

——o§o——

——o§o——

Dzis wieczorem od 7 do 10-tej w barze „ROMA"
„REDEZ — VOUS"
urządzone staraniem K. K. L.

Wyborowy program artystyczny. — Wstęp z podwieczorkiem 3 zl. Bilety do nabycia przedpołudniem w biurze K. K. L., Zielona 10, I. p., wieczorem przy kasie.

— Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO. Dziś w niedzielę dwa przedstawienia: o godz. 3.45 popł. operetk w 3 aktach „Panna mężatka„ po cenach zniżonych, wieczorem o godz. 8.45 „Amerykańskie wesele". cieszące się powodzeniem u publiczności krakowskiej; przedsprzedaż biletów przez cały dzień przy kasei teatru. Bocheńska 7.

WIADOMOŚCI Z KRAJU.

STRAJK W SANATORJUM ŻYDOWSKIEM W OTWOCKU

W sanatorjum żydowskiem w „Briut' w Otwocku wybuchł strajk personalu technicznego Strajk wybuchł na tle żądania podwyżki pensyj ze strony pracowników sanatorjum. Związek pracowników zażądał decyzji w sprawie podwyżki w ciągu 24 godzin. Kiedy zarząd sanatorjum odmówił podwyżki, pracownicy przystąpili do strajku. W związku ze strajkiem odbyła się w Warszawie konferencja prasowa, na której dr. Bychowski oraz dr. Salomon usiłowali wykazać, że żądania służby sanatorjums ą nieuzasadnione. Należy zauważyć, że sanatorjum „Briut" dla gruźliczo chorych utrzymywane jest z datków groszowych i jest instytucją czysto filantropijną. Strajk w tej instytucji wywołał zrozumiałe wrażenie.

ARESZTOWANIE POETKI ŻYDOWSKIEJ

Onegdaj aresztowano w Warszawie szereg osób. Aresztowania miały tło polityczne. Wśród aresztowanych znalazła się także poetka żydowska Kadja Mołodowska oraz dziennikarz żydowski. Deutscher. U aresztowanych przeprowadzono rewizję. Poetce Mołodowskiej zabrano wszystkie manuskrypty oraz pisma Opatoszu. Z ramienia żydowskiego Pen Klubu interwenjowano w sprawie Molodowskiej. W wyniku interwencji, Mołodowską wypuszczono na wolność.

Z kroniki katastrof

Buffalo 26. 12. PAT. 7 Polaków, wracających samochodem z pasterki do domu, zostało na skrzyżowaniu drogi i toru kolejwego zabitych przez pociąg pospieszny. Pod kołami ekspresu znaleźli śmierć niejaki Więcławski wraz z żoną i dwojgiem dzieci, babka jego Biedroniowa oraz dwóch kuzynów Wójcik i Krzemińśki. —

Port Elizabeth (Poł. Afryka) 26. 12. PAT. W katastrofie z powodu zawalenia się domu podczas dokonywanej przeróbki zginęło 12 osób.

Hollywood 26. 12. PAT. Estella Taylor, słynna artystka filmowa, b. żona mistrza boksu Jacka Dempsey'a, w katastrofie samochodowej doznała uszkodzeń czaszki i ran języka.

• • •

Waszyngton 26. 12. PAT. Dom podsekretarza stanu Stimsona pilnowany jest przez policję, a to w związku z listami zawierającemi pogróżki osób anonimowych, które podsekretarz stanu od dłuższego czasu otrzymuje. Zachodzi przypuszczenie, że autorem tych listów jest osobnik umysłowo chory.

PRZEGLĄD RADJOWY

Wells o radjofonji

Znany pisarz angielski H. G. Wells zajmował doniedawna jeszcze stanowisko nieprzyjazne dla radjofonji i nie szczędził zgryźliwych uwag dla radja, jako czynnika postępu. Wells był poprostu nieprzyjacielem radjofonji. Dlatego zapewne mówił o niej rzadko i z żółcią hipochondryka. W swoim czasie Wells narobił wiele hałasu swą rozmową z dziennikarzami angielskimi na ten właśnie temat.

Autor „Cudownego gościa“ i „Krainy ślepców“ oświadczył krótko, że przemawianie przez mikrofon uważa za „gadanie do lampy“, że dlatego nigdy nie dał się skusić na żaden występ radjowy (rozmowa miała miejsce w roku 1928). Gdy jeden z dziennikarzy zauważył, dowcipnie, że radjofonja zasłużyła sobie na miano, którem Wells nazwał jedną ze swych książek, a mianowicie na miano „Cudownego gościa“ — Wells skoczył i odparował natychmiast, również dowcipnie: „Chyba w krainie ślepców“! (jak wiadomo, jest to tytuł innej książki Wellsa). W zakończeniu tej oryginalnej rozmowy Wells powiedział dziennikarzom:

— Drodzy panowie, mojem zdaniem, radjofonja jest dobra w szpitalach, więzieniach, dla ludzi przykutych do miejsca, dla przyciszenia gadatliwej teściowej, dla desperatów, dla autorów radjowych i handlujących sprzętem radjotechnicznym. Zdrowy człowiek nie znajduje tu nic dla siebie“.

Od tej pory nastąpiła w Wellsie gruntowna zmiana opinji.

Baczny podpatrywacz życia „ustępował“ ze swej, pozornie obronnej pozycji, bardzo powoli, ale zato z głębokiem przeświadczeniem konieczności odwrotu na nowe pozycje. Ten sam człowiek, który przed niespełna 4-ma laty uważał, że przemysł radjofoniczny wykończy się, jak mała kałuża pod wpływem silnego słońca, że mikrofon i głośnik staną się conajwyżej rozrywką, podobną do krzyżówek na łamach pism — „dziś nawrócił się na wyznanie radjowe“. W tem nawróceniu się Wellsa jest coś więcej od samej tylko skruchy człowieka, który się mylił: **Wells stał się gorącym propagatorem radjofonji.** Jego transformacją pojęć zajmuje się dziś, jako sensacją, prasa angielska i amerykańska.

W wywiadach tych Wells zajmuje się głównie analogją między dwoma systemami radjofonicznemi: angielskim i amerykańskim. Wells tak opisuje swój pierwszy występ przed mikrofonem amerykańskim:

W jednym pokoju z trupkiem

„Wpakowano mnie do pokoju, którego ściany nie były wyłożone materjałem izolacyjnym. Zgaszono nagle światła, a jedynie mały reflektor rzucał sino-mleczny blask na niklowego drągala, którego czarna od starości głowa świeciła, jakby dwoma oczodołami. Sztywny i zimny niklowy nieboszczyk wyciągał ku mnie swe ręce, zakończone czemś w rodzaju płaskich czworokątnych trzymadeł do tekstów. Nagle, gdy zacząłem przemawiać, zalały mnie potoki silnego światła, tej mocy, jaką stosują przy nagrywaniu filmów. Nie na tem jednak ograniczyli torturowanie mojej osoby, do pokoju, po miękkich dywanach zaczęły wsuwać się jakieś cienie ludzkie. Rzucałem na nie krótkie spojrzenia zezem. Przez kontrast z oświetleniem, w którem się znalazłem, cienie te wydały mi się olbrzymami. Kląłem w duszy, ale mówiłem. Zrozumiałem jednak wtedy, że pomysły amerykańskie psują nastrój studja i niepokoją mówiącego, co musi odbijać się na jego głosie. Takie pomysły muszą stanowczo irytować, nawet najbardziej doświadczonych mówców radjowych. dowiedziałem się później, że tajemnicze cienie należały do dziennikarzy amerykańskich. którzy i tu zwalili się na moją znękaną osobę. Muszę wobec tego zaznaczyć, że system amerykański nie podoba się, że do radjofonji zachęcił mnie system angielski, gdzie w studjach wytwarza się atmosferę, która sprawia, że „z tamtej strony fal eteru“, rozmowa radjowa podobna jest do pogawędki z kimś, siedzącym obok nas, w tym samym pokoju. O wytworzenie takiej atmosfery zabiegają, rzeczywiście z dużem powodzeniem radjostacje angielskie, czego i innym stacjom życzę“ — zakończył Wells.

Rozwój radja w Polsce

Początek radja w Polsce datuje się od roku 1924, kiedy to liczba radjoabonentów wynosiła 170 osób. Już w r. 1925 było ich 5.157, w r. 1926 — 48,033, w r. 1927 — 119,948, w r. 1928 — 184.300, w r. 1929 — 202.586 i w r. 1930 — 246.000. Rozwój stosunkowo szybki, ale daleko nam jeszcze do Zachodu. Wówczas gdy u nas na tysiąc mieszkańców przypada tylko 7,91 abonentów, to w Stanach Zjednoczonych jest ich 88,1, w Niemczech — 43.7, w Anglji — 59,5. Mniej od nas posiada abonentów Rosja Sowiecka, mianowicie — 3,8 na tysiąc mieszkańców, oraz Rumunja — 1.81 na tysiąc. Z polskich stacyj nadawczych najsilniejszą jest Warszawa, gdyż jej zasięg detektorowy wynosi 120 km., dalej idą **Katowice** — 100 km., **Kraków** i **Poznań** — 35 km., **Wilno** — 25 km.

Wraz z liczbą abonentów rozwija się odnośny handel i przemysł. W r. 1925 wytwórni radjosprzętu było w Polsce 16, w r. 1926 — 72, w r. 1927 — 157, w r. 1928 — 105, w r. 1929 — 207 i w r. 1930 — 219. Przedsiębiorstw handlu radjosprzętem było w r. 1924 siedem, obecnie zaś (dokładne dane są tylko dla r. 1929) — 1,070.

Z ogólnej ilości 202,586 abonentów (w r. 1929) najwięcej było wojskowych i urzędników — 77.976, co stanowi 38,5 procent, dalej idą rzemieślnicy i robotnicy w liczbie 43.354, co stanowi 21.4 procent, wolne zawody — 19,599 abonentów (7,7 procent). Rolników było tylko 9.654, co stanowi 4,7 procent, aczkolwiek radjo na wsi stanowi nader pożyteczną, a często wyłączną rozrywkę.

Według szczegółowych danych ogółem w Polsce nadano 26.977 audycyj, których czas trwania wynosił 9,908 godzin, w tej liczbie na Warszawę przypada 8.829 audycyj, na Wilno — 4.731, na Poznań — 4344, na Katowice — 5.114 i Kraków — 3959. Z ogólnej liczby audycyj najwięcej, bo aż 20.785 tj. 77 procent przypada na odczyty przy 4.330 godzinach. Z tej liczby 7.015 przypada na Warszawę, 3414 na Wilno, 2954 na Poznań, 4197 na Katowice i 3205 na Kraków.

Audycyj mówionych wygłoszono 1,046 (w tem dla dzieci 498), przygodnych i okolicznościowych — 450, muzycznych — 4581, w tem Warszawa nadała 1488, Wilno — 750, Poznań — 1.124, Katowice — 734 i Kraków — 485. Większość audycyj muzycznych — 2100, t. j. przeszło 45 procent stanowiły koncerty z płyt gramofonowych. Na operv przypada 69 audycyj (tj. 1,5 procent), na operetkę — 72. Nabożeństwom poświęcono ogółem 115 audycyj.

Z. K.

—ooo—

DROBNOSTKI RADJOWE

MIKROFON W BUTONIERCE

Inżynier szwedzki Alsen skonstruował mikrofon, który można nosić w — butonierce. Umożliwia ten aparacik mówcom wielką swobodę ruchów, ponieważ znajduje się zawsze w równej odległości od ich ust. Mówca, pełny temperamentu, może na trybunie dowolnie zmieniać swoją pozycję, zwracając się to w jedną, to w drugą stronę sali. Głos jego bowiem zachowuje w mikrofonie zawsze tę samą siłę, w sali wykładowej zaś prelegent może nawet — odwrócić się od słuchaczów, ażeby np. objaśnić rysunek. Mimo to bowiem mówi on wciąż do mikrofonu, znajdującego się w jego butonierce. Do cienkiego sznura przewodowego zaś można się łatwo przyzwyczaić.

ZGĘSZCZONE POWIETRZE JAKO POMOCNIK GŁOŚNIKA.

Dokonywane ostatnio w Anglji próby wykazały, iż przy transmisjach w wielkich salach i pod gołem niebem zgęszczone powietrze doskonale służy do przemiany drgań akustycznych. Do głośnika wtłacza się mianowicie — wentyl przewodu powietrza zgęszczonego. Wentyl ten, wprawiany w ruch przez drganie głośnika, okazuje się w takiej mierze czuły, ze zamyka się i otwiera za każdem drganiem głośnika, a to nawet przy najwyższej częstotliwości drgań. Wydobywające się zaś z wentyla powietrze zgęszczone drga razem z każdem drganiem dźwięku i przenosi tem samem te drgania do najdalszych kątów sali czy też otwartego pola. Stwierdzono, iż z pomocą wymienionego wentyla osiąga się nadzwyczajnie pełne i czyste dźwięki.

PTAKI WROGAMI RADJA!

Na radjostacji w Filadelfji stwierdzono, że siadające na antenie ptaki — psują nadawanie! Już nieliczne ich garstki powodują wyraźną zmianę fali, pokaźna zaś liczba ptaków może wprost uniemożliwić odbiór. Skargi abonentów na przeszkody w słuchaniu tak się wzmogły, że zarząd radjostacji w Filadelfji zmuszony był w czasie nadawania programu wieczornego wysyłać ludzi, by strzelając na strach odpędzali ptaki z anteny.

Program stacyj radjofonicznych

NIEDZIELA, 27 GRUDNIA.

Kraków (312,8) 10 Nabożeństwo kościelne ze Lwowa, 11,58 Sygnał, hejnał, 12,10 Kom. meteor. 12,15 Koncert Filh. warsz. dyr. Bojanowski, E. Steinberger (fort.), 13,15 Transm. z zawodów hokejowych Kanada—olska (z Katowic), 14 Pogad. rol. (O pastwiskach), 14.20 Muz. popul. i pogad. roln., 15,15 Aud. żołnierska, 15,55 Dla dzieci „Ze świata“ i djalog „Cyrk przyjechał“, 16,20 Gramof. 16,40 „Rocznica powstania wielkopolskiego“ — M. Wierzbiński, 16,50 Gramof. 17,15 Odczyt: „Kurpie dawniej a dziś“ — B. Kozioł, 17,30 Wiadom. przyjem. i pożyt. 17,45 Koncert dyr Ozimiński, H. Korska (sopr.), 19 Rozmait. komun. 19,15 „Humor i satyra w kolędzie staropolskiej“ — J. Pietrzycki, 19.45 Słuchow.: „Protekcja“ M. Maureya (z Miecz. Frenklem), 20,15 Koncert: dyr. Ozimiński, J. Lefeld i L. Urstein (fort.), 21,55 Kwadr. liter. „Boże Narodzenie w Lipcach“ z „Chłopów“ Wł. Reymonta, 22.10 Koncert śpiew. W Kaczmara (bas), 22,40 Kom. pras. sport., wiadom. kult. Krakowa, 23 Muzyka taneczna.

Wydawc. Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald — Redaktor naczelny: Dr Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem M... vmiljana Feldmana.